

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie na prowincji	za granicą
12 miesięcy	1 zł. 50 ct.	2 zł.
6 miesięcy	1 zł. 50 ct.	2 zł.
3 miesięcy	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalekie nekrologi, opisy uroczystości i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Kto winien i co dalej?

Lwów 8 lipca.

Gazeta kościelna, bardzo starannie redagowana obecnie przez ks. Jana Chęcińskiego, zastanawiając się w ostatnim numerze nad ruchem antyżydowskim w Galicji, tak pisze:

Cały ruch ma charakter sporadyczny, żywiołowy. Po prostu lawa przebiegała skorpą wulkanu, wybuchła gwałtownie, rozlewała się z niepowstrzymaną siłą. Zatrzymano ją. Czy na długo? I dlatego właśnie, że ruch ten taki ma charakter, tembardziej trzeba się spytać kto winien? i jak zlewna zaradzić, jak mu w przyszłości zapobiedz? *Nowa Presse* i teraz twierdzi, że winni panowie i księża i „polnische Wirtschaft“ w Galicji, a za nią powtarzają to wierni jej satelici we Lwowie i Krakowie, ale oczywiście sami oni wiedzą dobrze, że tak nie jest. Sądzę, że w gruncie rzeczy dobrze owszem, gdzie źródło złego. My przynajmniej wiemy o tem wszystko. — W chłopiejskiej chaosie i w szlacheckim dworze, w sklepie chrześcijańskim i w mieszczańskim lub urzędniczym kasynie nie spotkać dwóch zdań. Jest jedno tylko i jedno tylko słowo zjawia się na wszystkich ustach jako odpowiedź na pytanie: kto winien?

My jednak nie śmielibyśmy go wymówić, a zwłaszcza wymówić ogólnikowo, bez zastrzeżeń i bez dodatków. Winnych jest wielu. Przede wszystkim winien liberalizm, przeżyty i zbutwiały ale zawsze jeszcze u nas potężny, wiodący nas na manowce uludy lub terroryzmem formułki i zdogmatyzowanych hasel, których niepraktyczność i szkodliwość każdy widzi i po cichu przyznaje, ale głośno odeprzeć ich nie ma odwagi. Tym hasłem niedojrzałego, nieprzetrawionego przez organizm społeczny postępu, zawdzięczamy reformy wyborcze okazujące się w praktycznym zastosowaniu nożem w rękach dziecka; ich winą wykrzywienie i bezkarność pewnej części prasy, niemniej jak ujemne objawy na polu ludowego szkolnictwa i wykształcenia. Im też zawdzięczyć należy obrót, jaki w społeczeństwie naszym wzięła kwestya żydowska.

Ala jeżeli winniemi są błędne zasady, winniemi ludźmi. Winnem i bardzo winnem jest nasze oświecone społeczeństwo, które na żyda pluje nawet wtedy, gdy on na niego patrzy i niechęć nie zasłużył, ale równocześnie przez wygodę małoduszność lub interes, z żydem się wiąże, żyda popiera, żyda przeciw chrześcijaństwu nieraz wspomaga i proteguje. Zaciiera się ręce na wiadomość, że żyd od okna tłuka, a równocześnie dokłada się rękę do tego, aby w handlu, w przemysle, w górnictwie, w polityce żyd zdobył sobie to niezwykłe, innym szkodliwe stanowisko, które staje się powodem nienawiści ku niemu i rozruchów.

I dlatego jeśli chcemy naprawy złego, zaczynajmy ją od siebie. Nie wołajmy wzorem żydów o pomoc policji i rządu przeciw nim, ale myślimy o samopomocy sami. Nieszczęściem naszym i źródłem nienawiści ku nim, a więc w rezultacie i ich nieszczęściem jest nasza od nich zależność: wyzwalamy się! Wyzwalamy, ochraniajmy, wspierajmy nasz handel i przemysł, chronimy od ich wpływu życie towarzyskie, umysłowe, polityczne. Uczy my zwłaszcza lud tej ochrony, tego usuwania się od żyda i obchodzenia bez niego. To najskuteczniejszy środek przeciw ponowieniu rozruchów antysemitów.

Robią to jednak sami i wtedy dopiero, gdy to zaczniemy robić wszyscy, będziemy mieli prawo żądać pomocy od innych. Więc od naszej reprezentacyi w Wiedniu wolno nam będzie żądać (i przy wyborach żądanie to przypomnieć z naciskiem) mniejszej podatności różnym laenderbankowym i innym syrenom w m. m. kościelnej zeteknieniu się z istnieniami potrzebami i pragnieniami ludu, zupełniejszej niezależności od owych „wyższych względów“ którym musi ulegać rząd, finansowo skrupowany przez wielkich kapitalistów, ale z którym polscy posłowie nie mają potrzeby ani prawa się liczyć. Więc dla wolno nam będzie, pomimo owych „wyższych względów“ wywrzeć legalną presję na rząd, aby usunął ze wsi polskiej zarzewie nienawiści, nieszczęścia i niepokoju, jakim jest żyd, a przynajmniej aby w usunięciu go nie przeszkadzał, aby postarał się o zaprzestanie raz protekcyi i względów, jakimi tak często naszkodzi biedniejszego ludu otaczani są żydowscy handlarze i speculanci, aby zrozumiał i uznał, że żywił żydowski jest i musi być wśród nas tolerowany, skoro usunął go nie możemy, ale że jest i musi być żywiołem drugorzędnym i dodatkowym, nie — rozstrzygającym i kierowniczym. Kraj nasz jest naszym, polskim i ruskim ale nie — żydowskim. My, chrześcijanie, chcemy w naszym kraju być w nim panami.

KORESPONDENCJE.

Poznań d. 7 lipca.

(Odwolany zjazd. — Ze statystyki wyborczej).

Pisma hakatystyczne na wieść, że na zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu przybędą i lekarze oświeceni, doszły do szalu i w kongresie uczonych, zbierających się na wieść, by radzić o ulżeniu cierpiącej ludzkości, wieść przyrodników posunął naprzód, podzielił się zdobyczami nauki, zwyższyli jakąś kohortę słowiańską, niby przednią straż wdzierającą się w dziedzinę niemiecką, za którą zwarta kolumna idą całe tłumy ku zagładzie niemieckiego ludu. Uderzyli więc we wszystkie dzwony na gwałt, na wszystkich trąbach za-

grali wielkie larum, ostrzegając rząd i lud swój przed najazdem Słowian, dopominając się natychmiast, aby władze zabroniły przyrodnikom i lekarzom polskim owego zjazdu, który nie jest niczem więcej okrom jednym z wielu taranów, którym zuchwali Słowianie walią w gruby mur niemiecki, by rozkruszył go doszczętnie.

Ze głosy hakatystów niemieckich i junkrów pruskich, głosy szowinistów w rodzaju Wolfa i jego popleczników mogły wobec zjazdu lekarzy i przyrodników przyjąć ton nieprzyjazny i z muchy uczynić słonia, o tem nie wątpiliśmy ani na chwilę. Lecz po za nimi stał jeszcze cały naród niemiecki, naród filozofów i uczonych, naród poetów i myślicieli; stał rząd jednego z najpotężniejszych państw, obowiązany do przestrzegania swobod konstytucyjnych zagwarantowanych uroczystością wszystkim poddanym, wchodzącym w skład rzeszy.

Lecz kolos ten drży widocznie na glinianych nogach, a lud niemiecki daisiejczy, lud Mommsonów i Schoenherstów zatracił już poczucie własnej godności, jeśli w końcu dziewiętnastego stulecia, w dobie najwyższego rozwoju cywilizacyi kongres lekarzy i przyrodników polskich, noszący na sobie jedynie charakter naukowy za groźny dla siebie poczytuje. Rozporządzenie zakazujące udziału uczonych obojczyków w zjeździe lekarzy i przyrodników powinno pokryć rumieniec wstydu oblicz każdego uczoniego Niemca, jako wymowne świadectwo, oem jest jego dzisiejsza wielka ojezyzna niemiecka — ta Germania, dla której on krew przelewał, z której był dumny i za przodowników cywilizacyi ją poczytywał.

Zaiste gasił pochodnie światła, czynił wstrętny uczynek, troszcząc się o dobro ludzkości całej, odmówił w swych granicach gościnie poddanym zagranicznym, spieszącym podzielić się z współwzrostem, zawodu wyników badań swych na polu najpiękniejszej z nauk — to jeden z tytułów, dających narodowi niemieckiemu prawo do przodowania ludom, ale nie ze standardem cywilizacyi na czele, bo ten jasnemi barwami się mieni i wszystkie ludy po jednym widzie salaku.

Historję współczesnych Niemiec dzieje cywilizacyi ludzkiej na czarnej zapisz kartce, bo od Sedanu poczyniły nie ma w niej ani jednej świetlanej karty, ani jednego z okolicznych dobroczynnym zarzewiem, ani jednego promyka rozpraszającego ciemności owej krwawej tragedji, która pod Sedanem stworzyła wielkie Niemcy ale obniżyła poziom moralny ludu niemieckiego i obudziła w nim dzikie instynkty.

Nas — miejmy nadzieję — nie zgębia, szkany niemieckie, nie powstrzymają one naszego rozwoju, obudzą jego poczucie własnej godności, a nakazując wroga z podniesio-

ną przyłbicą, nanczą, jak mamy stać na straży interesów własnych, wobec zachcianek niemieckich, gdzie i z kim się łączymy w bratni sojusze.

Teraz przechodzę do statystyki wyborczej — rzeczy bardzo ciekawej. Oto wedle urzędowych źródeł tak się przedstawia ilość głosów, padłych przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego na kandydatów poszczególnych stronnictw, w porównaniu z ilością głosów, oddanych przy poprzednich wyborach w r. 1893.

Kandydatów	1893	1898
sojuszni demokratów	1,786.000	2,120.000
centrum	1,468.000	1,333.000
narodowców liberalnych	997.000	1,160.000
konserwatystów	1,088.000	900.000
Polaków	229.500	180.000
wolnow. partji ludowej	666.400	500.000
partji państwowej	438.400	220.000
antysemit. partji ref.	263.900	210.000
wolnowysl. zjednocz.	258.500	230.000
połud. partji ludowej	166.800	120.000

W r. 1898 wzięło udział w głosowaniu razem 7,600.000 wyborców, w r. 1893 zaś 7,700.000, gdy stoli się zważy, że liczba uprawnionych do głosowania w ciągu owych lat pięciu wzrosła o 600.000 wyborców — to okazało się, że tym razem mniej o 700.000 wyborców stanęło do urny. Największy przyrost głosów mieli socjali demokraci, bo przybyło im 334 tysięcy. Na oba konserwatywne stronnictwa padło mniej o 3,356.000 głosów, a na naszych polskich kandydatów mniej o 50.000 głosów, aniżeli przy poprzednich wyborach. Wątpię, aby zmalała tak liczba uprawnionych lub tylu nie stanęło do urny wyborczej — sądzę, że stało się to raczej skutkiem niestawiania w niektórych okręgach kandydatów polskich i głosowania tam Polaków na kandydatów kompromisowych, skutkiem czego głosy polskie owym stronnictwom dolicozono. Organ katolików niemieckich tłumaczy to zmniejszenie się głosów tem, że w tym roku większa ilość robotniczego ludu polskiego wyszła za granicę w wiosną na robotę. Inni znów twierdzą, że wielu dawniej sprzymierzonego z nami, teraz skutkiem dzikiej agitacyi antypolskiej przerzuciło się na stronę niemiecką.

Konieczność pokoju.

Lwów d. 8 lipca.

Hiszpanie stają się przedmiotem podziwu dla wielu. Zaciętość ich wojenna mimo tylu klęsk poniesionych, a co większa mimo jak najmniejszej nadziei zwycięstwa — jest dla innych narodów prostoplastem niezrozumiałym. Są nawet tacy, którzy rozpaczliwie determinacyi marynarzy hiszpańskich, mianowicie

Cervery i jego kapitanów i majtków i nienigdy dumę jakoteż dobre miernie o sobie i swoich silnych marszałkach Blanki na Kubie, chrzozą mianem zasłonięcia i sądzą, że to mo to jednak osłówek choćby najtrudniejszy nie może się obronić przed nieuchlebnym zdumieniem — wiadomością n. p. o losie statku „Alfonso XII“ którego kapitan umyślnie rozbił się o skały, aby się nie dostał w ręce wroga i aby mu nie oddał powierzonego swej pieczy okrętu.

Położenie jest takie, że raczej w samej Hiszpanii głośniejsze są wołania o pokój, niż u tych co bezpośrednio z kulami nieprzyjacielskimi się stykają, tj. wojska i ludność hiszpańskiej na Kubie. Aby właśnie skorzystał z tej różnicy zapatrywań umysłili Amerykanie wysłał Watsona na osterielizowanie brzegów hiszpańskich. Tym sposobem chcieliby wywołać w samej Hiszpanii jeszcze żywsze pragnienie pokoju, niż się ono dotąd objawiało. A objawiło się ono nie tylko u nielicznych stosunkowo i pozbawionych wpływu socjalistów, ale i w kręgach bogatych przemysłowców na prowincyi np. w Barcelonie a nawet w politykę pokojową oświadczył się Moret, mąż dość wybitny, minister kolonij za dawnego gabinetu Sagasta.

Moret rozumuje w ten sposób: Przypuśćmy nawet, że dalej wojnę będziemy prowadzili i że ostatecznie, co jest rzeczą bardzo wątpliwą, odzyskamy wszystko dotychczas stracone — czyż w takim razie moglibyśmy mieć nadzieję zakończenia wojny? Nigdy. Stany musiały wszosnąć wojnę, bo się w nich przez długie lata nagromadziło zbyt wiele zapasu moralnego i materialnego i ten zbytkeł popoeha ich z siłą zawiolało do polityki ekspansyjnej. Stany naraziłyby się na śmieszność, gdyby po naszych zwycięstwach zechciały zawierać pokój. Nie — one właśnie dopiero wtedy zebrałyby się w sobie i wytyły wszystkie siły, aby tylko postawić na swoim i z pierwszej próby wojny ekspansyjnej wyjść zwycięsko. Otóż obecnie po klęskach poniesionych przez Hiszpanię najlepsza pora prosić o pokój.

Hiszpanię czekać mogą tylko same klęski. Widać to po flocie Canary. Szesnaście statków wypłynęło z nim z Kadyksu, z nich tylko 14 przebyło Gibraltar, dalej już jeno 12 dopłynęło do Port-Saidu, a do kanału sueskiego wpłynęło zaledwie 7. Z taką flotą przeciw trudno dać rady Dewey'owi i Aguinaldzie na Filipinach, tak samo również nierozsądkiem przypuszczać, że 5000 żałogi Santiaza zdola wrzucić do morza 20.000 Amerykanów, którzy każdej chwili dwa razy tyle posiłków mogą otrzymać.

A zatem — powiada Moret — nie pozostaje nic jak tylko pokój.

Co do wpływu, jakiby zawarcie pokoju wywarło na politykę wewnętrzną Hiszpanii, to Moret jest zdania, że nie ma się czego o-

WŚRÓD ŁAP POLIPA.

1864—1874.

POWIEŚĆ

WINCENTEGO HR. ŁOSIA.

(Ciąg dalszy).

Taki Kiślarski, jeden lub drugi, taki Gapićnowicz, taki Łukomski od biedy; to trzeba też być bacznie zdolnym człowiekiem, by wyjść z folwarku a w siłę wieku zasiąść na dwóch miasteczkach i czterech wsiach, to ci mogli coś interesującego odczytać. Bo Spioimir byłby rura, gdyby nie był wielkim panem, ale on Roman Świeżodąski był wielkim panem, a nie rura.

Takie myśli skrociły mu czas aż do chwili, w której jego strzelec mu oznajmił, że już kilkanaście osób się zjechało i rozmawiało z panią hrabiną w salonie.

Hrabia pobił i przypomniał nagle sobie, że ten właśnie strzelec podczas ostatniego zjazdu rolniczego znalazł się nieprzyzwoi-

cie. Z nadzwyczajnem lekocewaniem obsługiwał przy koloacyi sąsiadów i robił taką minę, jak gdyby sobie nie myślał zadawać trudu dla takich porządných szlachciców.

— Słuchaj Michale — huknął i zaraz spokojnie ciągnął. — Ja nie znoszę tych tonów, które sobie czasem zadajesz. U mnie służba przy stole winna się odbywać — wpadł nagle w furję i krzyknął, nie mogąc znaleźć porównania — jak, jak, jak!

— Tacy tam panowie — bąknął Michał.

— Jak msza w kościele — szumnie znalazł porównanie hrabia i ciągnął rozloszczony. — Co ciebie obchodzi, złodzieju, tacy panowie, dla ciebie każdy, kto u mnie przy moim stole siedzi, jest... jest... — znów mu brakło porównania, wreszcie cały w furji huknął — jest, jest, jest jak hrabia Zamoycki, ordynat, jak hrabia Spioimir. U mnie obiad, koloacya, rozumiesz durnin? to msza...

Uspokoił się, bo nosił przekonanie, że tem porównaniem do mszy trafił do sedna przekonania strzelca, przerebionego z chłopu gawronińskiego. A zawsze był zdania, że porównanie do religii było jedyną cnotą ludu, na której jeszcze coś było można wygrać.

Przeszedł do salonu. Rzeczywiście kilkunastu już ziemian znajdowało się w obszer-

wiony w przyległym pokoju, drudzy rozmawiali grupami. Piernicki, jako wychowanek wielkiego świata, i Żurawski, jako kobieciorz *par excellence*, za jakiego się miał, bawili hrabiną. Pani Walerya bowiem swoją obecnoscą nadawała temu zebraniu jakieś salonowej cechy, która je ochraniała od rubasznosci i utrzymywała w dobrym tonie. Cechą bowiem wielkiej szlachty, którą i pseudo-szlachta regularnie adeptowała, była wielka, z wiekiem nie na siłę nie tracąca galanteria dla dam.

Przedstawicielem jej tu był stary siedm-dziesięcioletni Chrzęszczowski, stały satelita, o pieczętnictwo nawet posadzany w domu Świeżodąskich.

Nie pozwalając przyjąć do słowa Piernickiemu i Żurawskiemu, bawił hrabinę, opowiadając jej ostatnie bajki okoliczne. Bo do tych bajek i plotek okolicznych hrabina miała pasję graniczącą z manją. Był to też atawizm po przodkach. Nasi wielcy panowie bowiem ostate, choćże grał jak na piszczałkach na szlachcie, musieli znać najdrobniejsze szczegóły ich życia. Tem się tylko tłómaczy fortuna takiego Mikołaja Radziwiła, lub zycyca księcia Augusta Czartoryskiego.

Pani Walerya musiała wszystko wiedzieć, poczynawszy od tego, co się rano stało na spioimskim dworze, a skończywszy na tem, co zjedzono na obiad u najmnij znanego okolicznego właściciela.

Spioimir twierdził, iż to był najsilniejszy u niej trzydziestowiec atawizm.

Jak był, to było, ale nie nleżało zaprzeczeniu, że hrabina często wcześniej znała rzeczy dotyczącą i obchodzącą specjalnie kogoś z okolicy, niżli ten ktoś.

Miała ku temu celowi licznych pomocników. Chrzęszczowski donosił jej rzeczy z cyklu okoliczne stosunki służbowe, wielkich wyjątkowych transakcyi, subhast, zaciągów pożyczek i t. p. Piernicki skrupulatnie dla niej śledził okoliczne stosunki służbowe i obszernie donosił, kto już uprawiał pod pszenicę, a komu chybił rzepak. Żurawski zaś najniefortunniej na tę posadę zwoził bajdy wyniesiony jeśli oddawał jakie usługi, to tem tylko, że sam umiał odróżnić plotki od prawdy.

Człowiek ten dziwnie prostoty, opowiadał często co, o dopi-ro powtórzone przez hrabinę, rosło do rozmiarów wielkiej okolicznej plotki, mającej jak grzmot dudnieć na horyzoncie i ograniczyć szerokie sfery.

Wszyscy oni przywozili napelnione woreczki w dani pięknej hrabinie, która z dziwnym jej tylko właściwym talentem je wypróżniała, gdy hrabia Roman, swym stanowczym i mającym coś podobnego do cięcia, głosem, zawołał:

— Panowie! proszę do sali posiedzeń. Otwieram zebranie.

To „otwieram zebranie“ wymówił tonem

takim, iż Plaater rękę przyłożył do ogromnych wosów swoim ruchem charakterystycznym, by ukryć złośliwy uśmiech. Jakkolwiek sam należał do tego zebrania, znajdował, iż z otwarcia tegoż, nie było co tak dalece wypadku wielkiego robić.

Potoczył oczami po zebranych, policzył ich, umyślnie łaskając sobie każdego zebraniowca zdolności i piersnął śmiechem pod dłoń. Czempredzej się polapał, ostrożnie rozejrzawszy kto go nie podejwycił i z pośpiechem robiąc kilka pospiesznych kroków na hrabinę, aby jaknajbliżej niego zająć miejsce przy stole posiedzenia za wolali.

— Słuchamy! służymy!

Do tych zebrań w Gawroninie nie mógł w żaden sposób się przekonać, by je brał na serio, ale skoro już one były faktem, to chciał na nich pohany żądzą parweniusza, odgrywać wszędzie pierwszorzędą rolę choćby ograniczyć się na tem, że usiłował zasiąść najbliżej miejsca prezydjącego, którym był naturalnie stał hrabia.

Świeżodąski miał talent robenia wszystkiego z pewną proporcją, której był balwochwalo, jak wszystkie mniejsze, a ambitne inteligencye.

(C. d. a)

Krawaty najnowszyszych fasonów i 60 ct. Koszule, Kolnierze i Mankiety otrzymaj Magazyn Nowości E. Machayskiego
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trz. ciego Maja.
ZEFIRY, BATYSTY, SATYNY i LEWANTYNY Magazyn Schayerów we Lwowie
poleca w wielkim wyborze

bawiać i Karliści prawdopodobnie spróbują po raz ostatni swoich sił i przekonają się, że w republikanach, na których liczą jako na niezadowolonych, mają takich samych wrogów, jak i obecna monarchia. Tak tedy położenie wewnętrzne nie od nich zależy, lecz od robotników i wojska. Obojga nie ma się co obawiać.

Robotnik jest niezadowolony wtedy gdy głodny, logicznie tedy biorąc, będzie się cieszył z zawarcia pokoju, wojsko zaś najprzód samo się przekonało, że Amerykanów nie można zwyciężyć, a powtórze przecież ono tak samo jak cały naród ponosi winę klęsk do tychczasowych. Wszakże to na wojsko wy-czerpywał się skarb państwowy i jenerałowie zarządzili koloniami. Ponadto wojsko chyba widzi, że w jego szeregach nie ma zapłać do wojny. Synowie bogatych Amerykanów do-lrowolnie zaciągali się do pułku roughride-ów, a w wojsku hiszpańskim gdzie są ochotnicy, synowie arystokracji, lub choćby za-możni, miesi 100 listwa? Nie ma ich. Woj-tr. 1 — zapański bije się z obowiązku lecz bez zapału i naturalna. Hiszpanom cho-dzi tylko o honor i obronę przeszłości, z cze-go nie mogą mieć korzyści, Amerykanom zaś oprócz honoru także o przyszłość i to o przy-szłość pełną nadziei bogactwa i znaczenia chodzą.

Takiego zdania jest Moret i szkoda tyl-ko, że się nad jego prawdą Hiszpanie przed wojną nie zastanowili.

Tymczasem rząd Sagasty niezapelnia ma zgodne z Moret'em zapatrywania. Nie lekce-wały karlistów, lecz owszem obawia się ich. Dlatego to, gdy się przekonał, że Cervey flota już zniszczona i gdy — jak źródła urzędowe to nazywają — opinia stała się podnie-soną, wydał zarządzenia, zmierzające do tego, aby w całym kraju najmniejszy rozruch stłumić zbrojną ręką. Wedle oficjalnego też wyrażenia, "w obzbie Karlistów panuje wielkie poruszenie". Gabinet podobnie zdecydował się już na dymisyję, bo chociaż stanowczo oświad-czył, iż wojnę nadal bezwarunkowo prowa-dzić należy, to jednak nie może nie widzieć, iż ona do niczego nie doprowadzi. Gdyby Sa-gasta ustąpił przyszedłby do władzy gabinet jenerałów.

A rząd Sagasty może ma i słusność obawiając się karlistów, gdyż oni wszystko czynią, aby tylko opinię publiczną usposobić przeciw pokojowi. Tym sposobem zmuszają rząd obecny do zachowywania wojennej postawy i do brnięcia w dalszym ciągu w błoto klęsk i niepowodzeń.

Wedle wiadomości z dobrego źródła wy-dał Don Carlos z Brukseli na ręce swego za-susznika w Hiszpanii hr. Ceralby manifest do narodu, w którym piętnuje wszelkie zamiary pokojowe jako zdradę i domaga się wojny aż do zupełnego wyczerpania sił hiszpań-skich. Manifest dodaje, że chwilę, w którejby zamierzono zawrzeć pokój pod warunkiem utraty kolonii, stronnictwo Don Karlosa mu-siałoby uważać za sygnał do zbrojnego po-wstania.

Listy z kraju.

Bireza d. 5 lipca.

(Wystawa była. — Przejście u p. Kowalskiego).

Dnia 2 bm. odbyła się w Birczy stara-niem oddziału Tow. gospodarskiego przeg-ądowa wystawa była włościańska z po-wiatu birczyńskiego. Na wystawę przybył książę Władysław Sapieha jako prezes oddziału, a z komitetu Tow. gospodarskiego we Lwowie p. Kazimierz Teodorowicz. Włościanie spro-wadziili na wystawę wcale liczne i piękne bydlęta, a ks. Sapieha rozdał tymem nagród kilkaset zł. Chów był stanowczo w naszym powiecie się podniósł.

Po wystawie p. Stanisław Habdank Ko-walski dał u siebie na zamku dla obywatel-stwa wspaniałe przyjęcie. W czasie obiadu wznosił on tej treści toast na cześć książąt Sapiehów w ręce obecnego ks. Władysława Sapiehy: „Jest ród polski, który nigdy nie splamił swego imienia i herbu. Rodem tym jest ród książąt Sapiehów. Siegać w daleką przeszłość byłoby w tej chwili może zbyt-czną rzeczą, bo dzieje tego rodu są zanadto nam wszystkim znane. Tron króla Jana Ka-zimierza — wiadomo to nawet z Sienkewi-ozą — uratował nie kto inny, ale wojewoda wileński Sapieha. W r. 1831 widzieliśmy ks. Leona Sapieha a w r. 1863 ks. Adama i za-ważę, gdy obchodziło o sprawę ojczyzny, Sa-piehowie szli pierwsi. Dzisiaj młodsze poko-lenie książąt Sapiehów pracuje tak dla na-rodu i kraju a i tu obecny książę Władysław nie szczędzi swych sił w pracy na każdym polu, które może przyczynić się do podźwi-gnięcia czy to moralnego, czy ekonomicznego stanu kraju. Wnoszę zatem ten kielich na pomyślność tego świetnego rodu: *multipliat et crescat*. Niech żyje ród książąt Sapiehów!” Toast ten wychyliłi wszyscy z nieklamany-m zapalem.

Po obiedzie w rozmowie poruszono mnóstwo spraw ważnych kraju naszego doty-czących.

Ku czci Adama.

Kuty 6 lipca.

(Obchód Mickiewiczowski).

Obchód Mickiewiczowski w Kutach, zaini-cjowany przez czytelników polską, przyszedł do skutku staraniem komitetu, na czele któ-rego stanął p. Kohman, rada sądu. Uroczy-śtość odbyła się 13 i 14 czerwca w ten spo-sób, że 13 czerwca urządzono uroczysty wie-czór wokalnio-deklamacyjny, zaś 14 czerwca nabożeństwo.

Pięknym i treściwym przemówieniem pre-zesa komitetu p. Kohmana rozpoczęto wie-czór, poczem nastąpił odczyt, wygłoszony przez pana Józefa Pragłowskiego, adjunkta sądu tut.

Wiadomo, że odczyty zwykle publiczność nudzą, zwłaszcza, gdy treścią ich, rzeczy tak znane, jak biografia Mickiewicza. To też z naciskiem podnieśli należy, że pan Pragłowski wywodził się ze swego zadania szczerze, bo w odczycie swym podniósł tyle wznio-łych myśli, przedstawił życie Wieszcza i znaczenie dzieł jego dla upadłego politycznie narodu, tak potężnie, a stylowo tak barwnie że odczytem swym nie już zajął, lecz por-wał słuchaczy. Słyszeliśmy — mówiono po-wszędzie — dużo odczytów o Mickiewiczu, lecz równa pięknego słyszeć się nam nie zdarzyło.

Nastąpił podniosły, jaki zapanował po-między nader liczną publicznością z miasta i okolicy, potęgowały dalsze punkta programu. Przyszłaż wszyscy, że każdy z uczestni-ków wywodził się ze swego zadania ze zapa-łem i precyzją. Piękne były deklamacje pa-nien Osieckiej i Karzewskiej jak niemięj pana Krzysztofa Bohusiewicza. Potężne wra-żenie wywarły produkcje muzyczne pań dok-torowej Komorowskiej i radeżyni Kohmano-wy, wykonane z brawurą, a pieśni solowe pani Wiśniewskiej w zachwyt wprawiły pu-bliczność, to też wywoływanio końca nie było. Zaskłone także oklaski dostały się chó-rowsi męszanemu pod batutą p. Zarugiewicza za cudownie odśpiewanie polonezu i kantaty.

Obraz: „Wieniec Wieszcza“, pomysłu i układu panów Kozakiewicza i Sioćkiewicza, na tle zieleni buiat Wieszcza, nad nim anio-łek z wieńcem laurowym, dokoła postumentu prześlicznie ugrupowane postacie alegoryczne: geniusz z gwiazdą promienną na czole, oświe-tła z pochodnią płonąca, pieśń z lutnią i na-uka z księgą, nie tylko podobał się, lecz roz-rzewił widzów — to też publiczność w nie-zwykłe podniosłym nastroju opuściła salę.

Podczas nabożeństwa, które się dnia na-stępnego w kościele ormiańskim odbyło, ko-ściół przepełniony był ludźmi, biust Wieszcza otoczony mieszczkańskimi dziewczętami w bieli i mieszczkańską młodzieżą z festonami, co komi-tetowi sprawiło niespodziankę, gdyż nikt mło-dzieży mieszczkańskiej myśli tej nie poddawał. Wiada, że i tam zół dziły już te książki, wi-dać, że i tam już swego proroka kochać za-czynają. Gorące kazanie, do okoliczności za-stosowane, wygłosił ks. Bąkowski i tak się zakończył w głębokim świątynie podkarpacim na ostatnich kresach Polski jubileuszowy ob-chód Mickiewiczowski!

Seret 6 lipca.

W niedzielę 3 bm. odbyła się tu stara-niem komitetu pod przewodnictwem p. Józefa Kwiatkowskiego piątką uroczystość. Mia-śteczko nasze leżące a granicy rumuńskiej, liczy mniej więcej dusz polskich 422 wobec 4346 Niemców, 1666 Rusynów i 654 Rumunów. Przewagę mają Żydzi, liczący 3014 dusz. Wszystko to — powiada czerniowiecka *Gaz. pol.* — z wyjątkiem Rusynów, poddało sobie dlonie w imię ideałów cywilizacyjnych ludz-kości i przygotowało na cześć Mickiewicza obchód, który wspaniałością i podniosłym na-strojem dorównał największym tego rodzaju manifestacjom stoletcznym.

Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę o godzinie 10 rano powitaniem gości na dwor-on kolejowym, przybyłych z Czerniowiec. Zjawił się tutaj cały komitet jubileuszowy z pp. J. Kwiatkowskim i Podhajskim na cze-le, oraz liczne grono pań serekich. Kiedy pociąg zatrzymał się na stacyi, umundurowa-na orkiestra miejska odegrała polski hymn narodowy, co dla przybywających Polaków z Czerniowiec było pierwszą miłą, a nad wyraz wzruszającą, niespodzianką. Pierwsi z wago-nów wyskoczyli Skolci (płatni z presem Kola-kowskim pod wodzą naczelnika Sadow-skiego) i rozwinięszy sztandar, ustawili się w dwurzęd. Zastęp ten barwnymi mundurami swymi budził ogólnie zainteresowanie się po-śród tłumnie zebranych rzeszy, która dotych-czas znała Skolów polskich tylko ze słysze-nia. Obok Skolów stanęli delegaci akademio-kiego stowarzyszenia „Ogisko“, ks. prof. Opolski jako delegat Czytelnicy polskiej, oraz deputacya katolickiej „Przyjźni“ z sztan-darem, a pod przewodem wiceprezesa p. Brau-na. Poza szeregiem męzkowych zajęły miejsce Polki, przybyłe z Czerniowiec. Ogółem gości czerniowieckich przyjechało 54.

Kiedy nocyli dźwięki orkiestry, powi-tał przybyłych krótką, a jędrną przemową prezes komitetu lokalnego, p. Józef Kwiatko-wski, na co pluton Skolów odpowiedział gromkiem „Czolem!“ Teraz przybyłe panie wsiadły do pojazdów, męzczyźni zaś pocho-

dem rusyli ku miastu. W połowie drogi ku miastu ustawił się oddział serekiej straży ochotniczej ogniowej, która wystąpiła ze sztandarem na powitanie Skolów. Stąd po-chód poprowadzony orkiestrą, gdy wkroczył do miasta, przebiegał się wśród tłumy oie-kawych, doznał znowu miłej niespodzianki w rynku, na skrócie ku kościołowi katolio-kiemu, przybrana we flagi o barwach austry-ackich i polskich wznosiła się gustowna bra-ma tryumfalna o trzech wejściach, w formie starorzyskich łuków tryumfu z napisem: „Witajcie nam!“ i „Kochajmy się!“.

W rzym-katolikom kościele parafialnym przepełnionym wiernymi, odprawił nabożeń-stwo proboszcz ks. kan. Kraus, a kazanie o Mickiewiczu wygłosił ks. wikary Bazał. Wznoszącą była chwila, gdy na zakończe-nie nabożeństwa celebraz zainicjował „Świę-ty Boże!“ Publiczność padła na kolana i ca-ły kościół brzmiał wspaniałą, tak bardzo wy-mowną modlitwą: „Święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!“.

Sztandary odprowadzono uroczystość na strażnicę pożarną do przechowania, gości z s rozlokowano po domach prywatnych.

Z południa przybyło jeszcze kilka osób z Czerniowiec, między temi prezes tamtejszego komitetu Mickiewiczowskiego, radca dworu p. Józef Wisłocki, profesor wszechni-cy dr. Alfred Halban, profesor gimnazjum p. Jan Skobielski, oraz p. Antoni Wagner ze Sniatyna. Witano ich z gorącą radością.

O godzinie 3 w sali ogro-u kasynowego odbył się odczyt, wygłoszony przez prof. Skobielskiego.

Wieczorem odbyło się przedstawienie te-atralne. Widowisko rozpoczęło odśpiewaniem jubileuszowej kantaty Mieczysława Zukow-skiego przy akompaniamencie orkiestry miej-skiej a następnie amatorowie odegrali ope-retkę „Werbel domowy“ w scenizacji Kola-kowskiego, uzupełnioną licznymi śpiewami u-kładu Zukowskiego.

Przedstawienie było zakończeniem ofi-cyalnego programu; ale gościnność polska nie mogła pogodzić się z myślą, iżby po udele-m święcie nie rozradowała się jeszcze biesiadą. Wszystkich też gości czerniowieckich i oia- inteligentnych miasta zaproszono na bankiet, który odbył się w salach kasyna. Z wielkim smakiem i wytwornością zastawiono w dwóch salach stoły na 200 osób, a przybrano je bukietami wspaniałych róż tak obficie, że wy-dawały się być klombami pięknego ogrodu.

W głównej sali zajęli miejsca goście czerniowieccy, obywatelie okolicy, jako to pp. H. Morgenbesser z małżonką i dr. A. Ski-bniowski, oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych urzędów z pp. starostą Swor-kowskim i naczelnikiem sądu Malekiem ra-ozale, duchowieństwo katolickie, lekarze, in-teligencja całego miasta itp. Z ubocznego po-koju dochodziły dźwięki orkiestry. Oryginal-nym, a nadzwyczaj przyjemnym był fakt, że zamiast służby, usługiwali gościom panienki z pierwszych rodzin miejscowych, przybrane w bogate stroiki krakowskie. Uroczystych takich służebniczek było 12.

Kiedy wieczór miał się ku końcowi, a wyborne wino moldawskie rozrząło krew starszyzny, rozpoczął szereg toastów wice-prezes komitetu lokalnego p. Podhajski. Na-stępnie przemawiali p. J. Kwiatkowski, na cześć gości, radca Wisłocki na cześć miesz-kańców Seretu, burmistrz miasta p. Beill (po niemiecku) na cześć przybyłych gości; p. Kola-kowski na cześć duchowieństwa; prof. dr. Halban na cześć pań; adjunkt sądowy p. Meixner (po niemiecku) na cześć Polaków, którzy gorąco miłują ideały narodowe; p. J. Kwiatkowski na cześć prelegenta prof. Sko-bielskiego, p. Wagner na zgodę żywiołów na-rodowych Bukowiny, a następnie drugi toast na cześć twórców kantaty jubileuszowej pp. Żukowskiego i Kola-kowskiego; wiceprezes „Przyjźni“ p. Braun na cześć Ojca św.; le-karz powiatowy dr. Perl (po niemiecku) na cześć ideałów wszystkich narodowości etc. etc. Około godziny 2 po północy bankiet za-kończono toastem „Kochajmy się!“, wznie-sionym przez prezesa komitetu lokalnego.

Teraz zareklamowała swe prawa mło-dzież. W paru minutach znikły stoły i w o-gromnej, pięknej sali kilkadziesiąt par pu-ściło się mazura, który — przeplatany inny mi tańcami — trwał do dnia białego.

Z izby sądowej.

(Zawalenie się mostu na Kosaczówce).

Kol. myja d. 8 lipca.

W dalszym ciągu przesłuchiwania świad-ków w czwartym dniu rozprawy maszynista Doerfler stwierdził, że w razie braku sygn-łów ostrzegających na torze, maszynista pro-wadzący pociąg powinien go wstrzymać i zba-dać tor. Jan Sohrmann miał słyszeć po kastrofie jak węglarze na stacyi kołomyjskiej opowia-dali, że maszynista Zachar wzbierał się wy-jechać z fatalnym pociągiem z Kolomyi i że Weluński zapewniał Zachara o bezpieczeństwie toru, bo ciężarowy przed chwilą przeszedł po nim. Profesor z Czerniowiec Bazyli Zoppa wracając po kastrofie do domu słyszał w ra-tunkowym pociągu, którym jechał do Kolomyi rozmowę dwóch nieznanych sobie ludzi. Je-den z nich był w mundurze kolejowym a obaj

mówili, że maszynista Zachar pociągiem fa-talnym jechał nie chciał, lecz mu kazano jechać.

Marcinkowski, którego właśnie oskarżo-ny Babijów w nadzorze toru zastępował, stwierdził, że jodając służbę Babijowowi wy-pytał go czy zna jej przepis, a zbudzony na-tychmiast po katastrofie, pytał Babijowa, czy dopełnił wszystkiego, co do niego należało i otrzymał odpowiedź, że dopełnił. Jan Diakow maszynista z tylniej maszyny pociągu cięża-rowego, który szczęśliwie przejechał most na Kosaczówce, nie widział, aby Babijów dawał należne sygnały. Roman Wojda, konduktor, słyszał od ludzi, jakoby przed katastrofą starszy przesuwał nie chciał z powodu wiel-kiej burzy przesuwać wagonów.

Po przesłuchaniu Apotehery, który nie ważnego nie zeznał, stwierdził do dwóch świad-ków Stadiuczeńków, że kolej, która była o-bowiązana utrzymywać w dobrym stanie dro-gę prowadzącą brzegiem Kosaczówki popod most kolejowy nie dopełniła wcale swego obowiązku, przeciwnie droga była bardzo po-puszta zaraz z wiosną. Utworzyła się na niej wielka jama, wskutek której nawet z mostu kamienie zaczęły się usuwać i sypać. Zasypa-no tę jamę dopiero w maju. Dozorca toru Werner, oskarżony, odpowiada na to, że wła-snie w czasie gdy katastrofa nastąpiła, mura-rze mieli się wziąć do naprawy mostu. Nie-stety nim się do tego wzięli, przyszła ulewa i nieszczęście.

Maszynista Tebinka utrzymywał, że na stacyi kołomyjskiej nie można było wynio-skować z samych tylko błyskawic i wichru o niebezpieczeństwie głośnie pociągowi na torze i gdyby on był maszynista fatalnego pociągu, byłby go poprowadził z Kolomyi bez chwili namysłu.

Jan Eiselt, naczelnik stacyi stanisła-wowskiej, który zaraz po katastrofie spisywał kolejowe protokoły z urzędnikami stacyi ko-lomyjskiej, stwierdził, że Babijowowi nie za-rzucić nie można co do jego zachowania się służbowego przed katastrofą, a także i urzę-dnik Weluński wedle instrukcji nie był obo-wiązany do zatrzymywania pociągu.

Uwięziony świadek Lepiarz przesłuchany powtórnie wrócił do swoich zeznań, zło-żonych pierwotnie w śledztwie, a tłumaczył zmianę ich na rozprawie tem, że się „zbała-muczył“.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów d. 8 lipca.

(Niegrzeszny list. — Zjazd pedagogiczny. — Robo-ty miejskie.)

Na przeszłym posiedzeniu lwowskiej ra-dy miejskiej profesor Thellie wspomniął o po-głoskach, krążących między lwowskimi słuša-rzami, że sanooka fabryka maszyn i wago-nów, której porucznik dostawę konstrukcyi żelaznych do nowego teatru lwowskiego, kon-strukcji tych nie wyrabia u siebie, lecz spro-wadza je gotowe z zagranicy i znaczy swoim stemplem. W rezultacie rada uchwalała wy-słać do Sanoka urzędnika technicznego ma-gistratu, aby kontrolował jakość wyrobów sa-nockich, dostawianych Lwowowi. Sanooka fir-ma obraziła się dyskusya, przeprowadzoną na radzie miejskiej i napisała do prezydenta miejskiego niegrzeszny list, w którym się skarży, że cytowanie niepoehlebnych o niej pogłosek szkodzi jej w opinii klientów. Wczoraj na posiedzeniu rady wywiązała się w skutek tego listu dyskusya, w której pan Soleski zalecał niegrzeszność sanockiej firmy schować do kieszeni, rada jednak na wniosek br. Gostkowskiego uchwalała firmie na list odpowiedzieć w tym sensie, że rada uczyni tak jak zawsze tak i w tym wypadku co u-naz za stosowne, a firmie przypomina, iż do rady stłeczności miasta Lwowa nieco grze-czniej pisać wypada.

Następnie na wniosek dra Roszkowskie-go uchwalała rada wypłacić dodatkowo i jako nadzwyczajną subwencję 1000 zł. galicyjskie-mu towarzystwu pedagogicznemu, a to na urządzenie zjazdu nauczycieli szkół ludowych zapowiedzianego do Lwowa na 18 i 19 bm. Towarzystwu potrzeba tej subwencji na zjazd dlatego, bo przygotowało się na zjazd w br. do Krakowa, a obecnie gdy krakowski bur-mistrz zabronił obradować temu zjazdowi w tem mieście, musiał w największym pośpie-chu urządzić ów zjazd we Lwowie.

Ze spraw postawionych na porządku dziennym uchwalała rada nadzwyczajny kre-dyt 16.500 zł. na dokończenie robót, zaczą-tych w bieżącym roku dla dania zajęca ro-botnikom pozbawionym zarobku. Roboty te-brownione są około regulacji ul. Łyczakow-skiej. Szkarpowej, św. Piotra i Pawła, placu Strzeleckiego i góry Pilchowskiej koło omen-tarza janowskiego. Uchwalono przytem dy-rektyw dla magistratu co do postępowania z kredytami i kosztorysami robót miejskich. Dla braku kompletu zamknął następnie pre-zydent posiedzenie.

KRONIKA.

Lwów dnia 8 Lipca.

Wiadomość z dworu. Aroyksiężna Ste-junia wyjechała z oórką Elżbietą do Anglii.

Mianowania. Sąd krajowy wyż. w Kra-kowie zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądow. ch: Hilarego Hulaczka, dra Józefa Emiliewicza oraz kandydata adwo-kackiego Kaz. Szostkiewicza.

Rada szkolna krajowa uchwalała na po-siedzeniu z 4 bm.:

1) wyraził nauczycielowi szkoły ludowej poberekiej Bazylemu Posackiemu, przecho-dzącemu na emeryturę, uznanie za służbę nauczycielską,

2) zatwierdził nominacyę ks. J. Wojto-wicza na duchownego oólonka obrz. gr. kat. rady szkolnej okręgowej przemyskiej,

3) zatwierdził wybory: A. Rayskiego i ks. M. Matkowskiego na delegatów rady powiato-wej do rady szkolnej okręgowej, radeckiej i ks. J. Sanockiego na delegata rady powiato-wej do rady szkolnej okręgowej brzozow-skiej.

4) Zamianował nauczycielami w szkołach ludowych: K. Chorągów kierującym w Li-pnicy Górnej, M. Pruskówną w Walec Tanew-skiej, F. Ożgowiec w Jamnicy, A. Totha kie-rującym w Kurowicach, W. Rożkiewicza star-szym w Tyoczin, A. Fisoherową w Lublińcu starym, S. Dąbrowską kierującą a B. Mrda-zkówną i W. Inesównę starszemi w szkole żeńskij trzeźańskiej, J. Kompl kowicza kie-rującym w Kamionce Strumlowej, A. Win-kowskiego starszym, a B. Rawluka młodszym w Radziechowie, S. Winnicką kierującą w Czortkowie, Maksymilianą Piltośką kie-rującą w Delatynie, T. Telichowskiego, star-szym w Zuraźnie, J. Łopatyńskiego kierują-cym w Tarnobrzegu, ks. K. Smolińskiego ka-techetą rz. kat. i ks. Em. Koraszka gr. kat. szkoły wydz. męskiej w Przemyślu, ks. L. Nestorowicza katechetą gr. kat. szkoły im. Konarskiego w Przemyślu, Olęę Nazarówi-czówną starszą, a St. Sawożyńską młodszą w Bolesławowie, R. Łabęckiego kierującą a J. Skowrońskiego starszym w Buczaczu, Jana Tatarę nauczycielem w Borku Faleńskim Wal. Hannusiaka we Włosian, A. Gilewiczównę star-szą w Busku, S. Obertasa starszym w Busku, A. Kosowską w Siedliszkoach, I. Marczyka w Siedliszkoach koło Tuchowa, W. Witekównę młodszą w Nowym Targu, Z. Smolańską w Or-tynioach, L. Rogowskię starszą a M. Klie-rowną starszą w Sasowie, J. Dąbrowskiego kie-rującym w Olesku, L. Tarnawskiego w Jar-czowcach, M. Kotulskiego w Długopolu, L. Baniecką we Wróblówce, L. Baryczówną w Knu-rowie.

5) zatwierdził w zawodzie nauczyciel-ekim Stanisława Szargę nauczycielką gimn. stanisławowskim,

6) przekształcił od 1 września 1898 szkoły ludowe: trzyklasowe w Pistyniu i Bursztynie na 4 klasowe, jednoklasowe w Kosinie, w Targowiskach, w Niżborgu, w Tar-gowisku, w Kosiubiniach, w Kulczycach, w Lenczach Górnych, w Iwanówce, w Tyśmien-iczanach na dwuklasowe,

Wiadomości dycezyjalne. Prezesem To-warz. wzaj. pomocy kapłanów wybrano ks. Stan. Korzeniowskiego a zastępcą ks. dra A-lojzego Jougana.

Archidiecezyja lwowska ob. lać. Z rąk ks. arcybiskupa Morawskiego otrzymali w niedzielę 3 bm. prewyterat: Borczyk Jan, Harra Józef, Hentschel Adam, Krupinski Ka-rol, Machowski Józef, Maryczuk Antoni, Rud-kowski Roman, Śliwak Mieczysław, Smoleń-ski Antoni i Tabaczkowski Edward. Z Zako-nu OO. Bernardynów preswyterat otrzymali: Józef Leśniak i Zygmunt Ziemiński — dy-akonat Alojzy Nodzyński. Administratorem o-próżnionego prebstrwa w Zabrzy mianowany ks. Józef Zawisza; konkurs na probostwo w Zabrzy ogłoszony do końca sierpnia br.

Dycezyja przemyska. Nowowysiężeni księża zostali przeznaczeni: Dąhl Stanisław do Tuligłowa, Piema Wincenty do Świegan, Fuk Jakób do Frystaka, Krakos Stanisław do Niewodny, Lechnicki Stanisław do Pru-chaińska, Lenicki Wawrzyniec do Gniewozyny, Niezgoda Piotr do Białowży, Rospond Jan do Zarszyna, Sienioki Franciszek do Jasienia, Strzpek Franciszek do Krzemienicy, Szast Walenty do Mecholina, Toczek Walenty do Brzostkowa, Węglarz Józef do Zgłobnia i Wi-klński Franciszek do Brzysk.

Przeniesieni księża wikarzy: Siedliszka Michał z Frystaka do Krakowa, Strzelbicki Józef z Krakowa do Czuku, Marciak Karol z Niewodny do Zgłobnia, Białewski W. ze Zgł-obnia do Rosenbarku, Roman F. z Pruchnika do Łańcuta, Turkowski Maruy z Gniewozyny do Drohobycza, Grzywa J. z Białowży do Łatysz, Kuzeck Michał z Łutszy do Górna, Stachyrak Wojciech z Jasienia do Jasionowa, Kochmań-ski Klemens z Krzemienicy do Tarnawa, Bu-kała Ludwik z Mecholina do Przeworska, Miller Karol z Zgłobnia do Stobierzy, Swo-rzeński Emil z Brzysk do Moszczonicy, Jan-usz Woicieh z Czudoa do Kosiny, Nowa-kiewicz Michał z Kosiny do Czudoa, Szurlej Jakób z Rzepiennika biskup, do Gorzye, An-drzej Łusniak z Forzye do Szymbarku.

Komisya prawnicza lwowskiej rady miej-skiej badała wczoraj o ile może być uzasa-dnionym zarzut, iż radny p. Cybulski jest re-ferentem komisji dla budowy teatru a zara-zem członkiem rady zawiadowczej spółki sa-nockiej, dostawczyń konstrukcyi żelaznych dla nowego gmachu teatralnego. Komisya nie powzięła żadnej decyzji, gdyż p. Cybulski oświadczył, iż mandat do rady zawiadowczej spółki sanockiej złożył.

Przedstawienia teatralne we Lwowie będą w ciągu lata. Pp. Bandrowski i Heller nie mogą utrzymać całej „orkiestry“ utworzyli przy pomocy p. Webersfelda — sextet tea-tralny, wskoły którego wchodzi: panna Ca-plińska, pani Sieniucka i p. Woienicki z trupy lwowskiej a nadto zaangażowano kilka osób ze stanisławowskiego teatru p. Antoniewskiego. Pierwsze przedstawienie tego malutkiego skła-du teatru na sezon letni ma odbyć się w so-botę. Odegrana ma być komedia „Oj ci mę-zczyźni“.

Antysemita przed sądem. Redaktor nie-wychodzącego już lwowskiego pismka anty-semitkiego *Nowy Naród* p. Bogdan Czajkow-ski po przeprowadzonej rozprawie o której pisaliśmy onegdaj, skazany został na pół roku aresztu.

Temperatura od trzech dni mocno się obniżyła, nadto w całej Austrii padają de-szczne. We Lwowie od czwartku w nocy pa-dał deszcz ulewny do piątku popołudnia.

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kół (rowerów), przybórów i części składowych z pierwszo-rzędnych fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich

Lwów, ulia Akademicka 1. 3.

7 Rymanowa wysłał hr. Jan Potocki w porozumieniu z innymi właścicielami wileńskimi zaproszenie do dr. Świątkowskiego z Poznania, aby zjazd przyrodników i lekarzy polskich odbył się w pierwszych dniach września w Rymanowie.

Z Krakowa donoszą, że dyrektor kolei państwowych p. Koloszwary wyjechał na czterogodzinny urlop. W przejeździe do kąpieli bawi tam artysta teatrów warszawskich p. Bolesław Leszczyński.

Z Janowa piszą nam pod dn. 7 b. m. Członkowie koła literacko-artystycznego ani przeczuwają, z jaką atencją tutaj robione są przygotowania na powitanie i przyjęcie przedstawicieli i przedstawicieli idealów. A już z prawdziwą iskrą radością stosują się do siebie § 19 ustawy prasowej — mianowicie co do groty Stradeckiej. Opisałem wędrowną do niej jako wcale nie pognętną; taką też była do chwili, gdy o niej znane straszliwości popisałem. Tymczasem sekretarz Banku hipotecznego, p. Matuszewicz obmyślał niespodziankę i bardzo pożądaną dla przyszłych gości tej groty pamiątkę po wizycie koła literacko-artystycznego. Panowie i panie, dążące z zapalem na najwyższe szczyty i u wiska sławy, mogą teraz spokojnie, bez obawy o swoje bućki elegancji, nie potrzebując się schylać więcej, niż każe przyzwyczajenie przed sądziwością groty, wybrać się do niej z wizytą.

Do groty zrobiona droga w górę w zakosy, ustawione po drodze ławki. Grota sama oczyszczona, droga w niej gładko ubita, wiszący przykryte. Prowadzi będzie dozorca z pochodnią, zamiast baby, która zazwyczaj do tego przedzielnika ciekawego dla swoich historycznych pamiątek prowadzi.

Radzę wszystkim wysiąść w hotelu, a potem przebiec krótką drogą leśną, obramowaną łąkami, udać się gremialnie do stacji kolejowej Koźlinki, i stamtąd do groty, aby oddać tam część przeszłym wiekom i wspomnieć o Tatarach, o których w zeszłym wieku utworzyło się było smutne przysłowie (wspomina o nim Pol, że dopóki Tatarów, póty i Polski stał), a stamtąd do hotelu, i do łodzi na Królewską Górę. Albo też jeszcze lepiej dopiero z powrotem z groty, od stacji Koźlinki udać się wspomnianą drogą leśną do przystani dla łodzi (świeżo zrobionej) łódkami, albo ominięciem hotelowym, który stał będzie na zwolanie, albo też pieszo niedaleko udać się na wawłonię przez króla Jana III. Królewską Górę i wreszcie do hotelu.

Na to wszystko, jak i na inne wycieczki, na kąpiel, na spacer łódką, posiłek i flirt, a nawet na skończoną mazurek w hotelu, wystarczy czasu do godziny 10 wieczór.

Tylko z tą aurą jałowiską!.. Zapowiadała pogodę sułteńską na tydzień — a oto już drugi dzień niebo zasnuła jedyną chmurą powłoką. Deszczu jednak tak jak nie było. Przeszedłem cały Janów suchą nogą. Obecnie (wieczór) chmur opona rzadziej, bieleje, wydyma się w górę — widać nad nami gorące płynie powietrze, i może już tę noc będziemy mieli gwiazdzistą i księżycową — a w sobotę błękit uśmiechnie się najjaśniejszymi oczyma pieszczącego dziecka, aby czynić o nory członków Koła i ich gościom, zwłaszcza plet nadobnej. Oczekujemy was z upragnieniem i całym sercem powitamy.

W Wiesenbergu odbyły się od dnia 25—29 czerwca rekolokacje ludowe pod przewodnictwem O. Jędrzejowskiego i J. J. Jędrzejowskiego. Nauki miewano w polskim i niemieckim języku. Cała parafia przystąpiła do spowiedzi i Komunii św. Z braci Rasinów spowiadało się do 160 dusz z sąsiedniej wsi Mierzwicy. Wielu przyrzekło wstrzemięźliwość od wódki ościwo lub całkowicie, po wianieniu pojednali się a wszyscy zagrali do gorliwszego wypełniania obowiązków religijnych. Z wzięciem sercem poznegli wszyscy O. Misjonarzy a bandery miejscowych kolonistów otoczywszy odjeżdżających ołów towarzyszyła im aż do stacji kolejowej.

Prusofilizm w Austrii szerzy się dalej. Agitatorowie, jak Schoenerer, Wolf, i inni, działają obecnie w kierunku nakłonienia niemieckich gmin, aby zaprowadzały u siebie napisy na tablicach o barwach pruskich: czarno-czerwono-złoty.

Uroczystości strzeleckie urządzone we Wiedniu z okazji jubileuszu cesarskiego przyniosły przeszło sto tysięcy deficytu, udział bowiem w nich niemieckich towarzyszy strzeleckich był mniejszy, niż się spodziewano.

Nowa katastrofa na morzu. Z Bostonu telegrafowano wczoraj do Tryestu, że angielski parowiec „Endeavour” zderzył się z innym nieznanego nazwy statkiem, płynącym z Emdry do Bostonu Statek nieznanego nazwy zatonił.

Kłatwa. Ks. Antoni Kozłowski, który ogłosił się biskupem niezaległym księciem, w północnej Ameryce został obłożony większą kłatwą kościelną.

Śnieg Z Graou donoszą 6 b. m., że po kilkunastu godzinach deszczu spadł w górach karpackich śnieg.

Z Olomuńca telegrafują 8 lipca: Wczoraj wieczorem ponowili się eksplozje, które zaszyły onegdaj. Policjantów obrzucono kamieniami. Musieli dobyć broni i zranili kilku demonstrantów. Kilka osób aresztowano. Później wieczorem zapadł spokój zupełny.

Pnucmatyczne działo. Z Nowego Jorku donoszą, że w bombardowaniu Santiago odznaczył się szczególnie parowiec „Vesuvius” wybudowany według planów polskiego oficera w służbie marynarki amerykańskiej, niejakiego Zaliwskiego. Pomysł Zaliwskiego polega na tem, aby ścieśnić nam powietrzem za pomocą specjalnej procy wyrzucić dynamit na wielkie oddalenie. Okręt, przez niego zbudowany jest mały i niski, może pomieścić wprawdzie mało węgla, ale przedstawia też mały bardzo cel dla pocisków nieprzyjacielskich. W pokład wbudowane są rury pneumatyczne, które wznoszą się ponad pokład pod kątem 18°. Pod pokładem w rury wprowadza się powietrze, zawierające 500 funtów dynamitu, które wyrzuca się za pomocą ścieśnionego powietrza. Aby okręt nie uciekał, urządzenie jest tego rodzaju, że początkowa chęć pocisków jest bardzo nieznaną.

Pierwsza gazeta chińska w Europie wychodzić zaczęła niedawno w Berlinie p. t. „Go Go Chien Weng, co znaczy „Organ, dążący do krzewienia przemysłu europejskiego w Chinach.”

Zmarli. W Bochni, Władysław Pisz, księgarz i drukarz, obywatel i długoletni radca miasta Bochni, lat 48. — We Lwowie, Marya Ludwika z Rakowskich Urbańska, żona kapitana 30 pp. szambelana dworu austriackiego, lat 24.

Wycieczkę do lasu na Pohulanę urządzają w niedzielę dnia 10 b. m. stowarzyszenia katolickich robotników „Jedność” i „Przyjaźń”. Program bardzo urozmaicony, bo prócz zwykłych zabaw towarzyskich połączonych z przedstawieniem amatorskiem i obrazem z żywych osób nastąpi bezpłatne losowanie na które przeznaczono dla pań srebrny zegarek damski, a dla panów beczkę piwa. Początek o godzinie 3 popołudniu. — Wstęp 15 ct. od osoby.

Kolonie wakacyjne dla dziewcząt. Wczorajszego zgrupowania Towarzystwa owych kolonij stwierdzono, że w r. 1897 w Morsynie podczas wakacji przebywało na koszt towarzystwa 105 dziewcząt, a zatem o 81 więcej niż w pierwszym roku działalności towarzystwa tj. w r. 1884. Dochód towarzystwa w r. 1897 wyniósł 4719 zł. i na rok bieżący pozostało z nich 339 zł. Towarzystwo ma zamiar wystawić dom kolonijny w Mikulicynie, gdzie już ma grunt, ofiarowany przez dr. Zaleskiego i około 2.000 zł. kapitału. Członków towarzystwa wo liczy 126, a z wczorajszych wyborów uzupełniających do wydziału weszły panie Stadnicka i Kasparkówna, do komisji kontrolującej zaś ks. Boryszko, pani Machczyńska i dyrektor Fajarsa.

Zjazd pedagogiczny zamiast w Krakowie odbędzie się 18 i 19 we Lwowie. Dochód z festynu urzędowego przez „Związek rodzicielski” w dniu 3 bm. podczas wyścigów lwowskich wyniósł 1550 zł.

Katastrofa na morzu.

Dzisiejsze telegramy o niesłychanej katastrofie morskiej, jaka dnia 4. bm. wydarzyła się na Atlantyku opiewają:

Paryż 8 lipca. W środę popołudniu nadeszła tu pierwsza wiadomość o katastrofie. Wiele rodzin, które przypuszczały, iż ich krewni lub znajomi niebezpiecznie ulegli w drodze z N. Yorku do Hawru zgłaszali się do biura kompanii transatlantycznej celem dowiedzenia się o losie interesowanych. Kompania żadnych szczegółów podać nie mogła, bo nie miała ani listy uratowanych ani listy podrożnych. Zapewniano tylko, że na statku było 502 pasażerów, z których 170 uratowano. Główny kontyngent podróżnych stanowili: Anglii, Amerykanie i Francuzi.

Okręt „Bourgogne” wyjechał 2 lipca z N. Yorku do Hawru a zderzenie się nastąpiło 4 lipca około godziny 5 rano. „Bourgogne” był jednym z wspanialszych okrętów kompanii transatlantycznej. Komendantem jego był Deloncle.

Nowy Jork 7 lipca. Zatopiony „Bourgogne” miał 191 pasażerów 1 klasy a między tymi 72 kobiet — 125 pasażerów 2 klasy a nadto 51 osób na pokładzie. Jedyną kobietą, która została uratowaną jest pani Lacasse z Plainville.

Londyn 8 lipca. Jak obecnie donoszą, wina była po stronie „Bourgogne”. Mimo że „Cromatishire” co minutę dawał sygnały „Bourgogne” wśród mgły najechał nań i zerwał mu maszty tak, że okręt został na łasce fal morskich. „Bourgogne” tymczasem znikł we mgle. Dopiero kiedy mgły nad ranem ustąpiły, ludzie z okrętu angielskiego spostrzegli, jak rozbity z „Bourgogne” na deskach i szcztakach okrętu walczyli ze śmiercią. Okręt angielski w ciągu dnia wyratował około 200 ludzi.

Nowy Jork 8 lipca. Parowiec „Cromatishire” z pomocą parowca „Greciana” doprowadzono do portu w Halifax.

Londyn 8 lipca. Jeden z podróżnych opowiada, że już na pokładzie okrętu wielu ludzi umarło, których zamordowano. Widział on, czemu prawie wierzyć się nie chce, jak majątek pewnemu podróżnemu wiosłem rozbili głowę. Wielu podróżnych z rozpaczą i obawy śmierci rzucało się w głębię morską.

Paryż 8 lipca. Dotychczas niewiadomo, czy na „Bourgogne” znajdował się ktoś z Austrii. Polskich nazwisk na liście pasażerskiej nie ma, natomiast kilkanaście niemieckich. Jeden z uratowanych opowiada, że wielu utonąło przez to, że w walce o łódzie majątkowie zrzucili ich do wody. Pomiędzy ofiarami znajdują się tak że współredaktor „Eclair” p. Molin.

Londyn 8 lipca. O ile dotychczas wiadomo, z pasażerów na „Bourgogne” uratowano 119, a z załogi 108 ludzi. Panią Lacasse uratował mąż za pomocą pływającej deski. Oboje przeżyli 8 godzin na wodzie. Angielski okręt „Cromatishire”, który najechał „Bourgogne”, wiozł wapno do Filadelfii.

Londyn 8 lipca. Na pokładzie „Bourgogne” znajdowało się 50 dzieci, z których ani jedno nie zostało uratowane.

Paryż 8 lipca. Posel rosyjski ks. Urusow złożył prezydentowi Faure'owi kondolenę z powodu katastrofy „Bourgogne”. Cesarz Wilhelm uczynił to telegraficznie. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Brisson wyraził imieniem rządu łac i ubolewanie z powodu katastrofy. Deputowani wysłuchali jego słów stojąc. Prezydent Faure już przedtem złożył kondolenę kampanii transatlantycznej.

Ruch antyżydowski.

Namiestnik odebrał na podstawie stanu wyjątkowego wychodzącym we Lwowie czasopiśmie „Robotnik, Hromadskij Holos i Menior” oraz wychodzącym w Cieszyńsku czasopiśmie „Wieniec Polski, Paszczołka, Równost” debet pocztowy do całego okręgu, w którym stan wyjątkowy zarządzone został.

Krakowska rada miejska na wczorajszym czwartkowym awem posiedzeniu uchwaliła upraszać namiestnika, aby zechciał się jak najenergiczniej przyczynić do jaknajrychlejszego zniesienia stanu wyjątkowego w Krakowie, a tymczasem, aby zarządzenia tego stanu były jeszcze łagodniej wykonywane niż obecnie — a to ze względu na ekonomiczne straty jakie miasto ze stanu wyjątkowego ponosi.

Ostatnie wiadomości.

Komisya parlamentarna Koła polskiego zwołana została na sobotę 9 b. m. do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie powtarzają puszczoną przed kilku dniami przez organ posła młodocieskiego dr. Engla pogłoskę, iż rząd po przeprowadzeniu nieobowiązujących konferencji z posłami czeskimi i niemieckimi, wyda ustawę językową drogą rozporządzenia cesarskiego na podstawie § 14 konstytucji i równocześnie zniesie istniejące rozporządzenia językowe.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 8 lipca.

„Vaterland” dowiaduje się z dobrej poinformowanej strony o przewodniej myśli hr. Thuna przy uregulowaniu kwestii językowej co następuje. Okazało się z doświadczenia uczynionego w Tyrolu, że najkorzystniejszą rzeczą jest, jeżeli każdy rząd ma swój język urzędowy, którym się wyłącznie posługuje, a którym posługiwali się muszą wszyscy, którzy z tym urzędem mają do czynienia. System ten używany w Tyrolu nie da się jednak w całości zastosować w Czechach ze względu na mieszane okręgi językowe. Trzeba więc, zadośćuczynić praktycznej potrzebie, ustanowić tłumaczy urzędowych. Instytucja ta w praktyce nie byłaby tak trudną do przeprowadzenia, jak się to pozornie wydaje. Pamiętać należy, że choćkolwiek znać będzie język urzędowy, z pewnością nie zechce korzystać z usług tłumaczy. — Ustanowienie tłumaczy, usunie potrzebę dwujęzyczności urzędników w jednojęzycznym urzędzie.

Wiedeń 8 lipca.

W niedzielę odbędzie się konferencja przełożonych klubów lewicy. Na tej konferencji rozstrzygnięta zostanie kwestia, czy przywódcy Niemców brać mają udział w konferencji z hr. Thunem w sprawie językowej.

Wiedeń 8 lipca.

Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza sankcyj uchwaly sejmowej galicyjskiej, zezwalającej Brzesku i Strzyżowowi pobierać opłaty gminne od spirytusu.

Lubiana 8 lipca.

Słowienicy posłowie wystosowali do hr. Thuna, do ministra sprawiedliwości Rubera i do p. Jaworskiego, jako prezesa komisji parlamentarnej prawicy, memorandum, z protestem przeciwko uchwale sądu apelacyjnego w Graou, wykluczającej język słowieński z rozpraw tegoż sądu.

Dnia 17 b. m. odbędzie się w Lublanie zjazd wszystkich słowieńskich adwokatów, notariuszów i koncypientów adwokatów, celem uchwalenia protestu przeciw tej uchwale.

Onegdaj zawiązało się w Lublanie stowarzyszenie „Nasza straż” które wzięło sobie za zadanie przestrzegać praw narodowych Słowienców.

Budapeszt 8 lipca.

Dzienniki węgierskie w ostrym tonie omawiają artykuł „Wiener Zeitung” w sprawie taryfy cłowej.

Budapeszt 8 lipca.

Niejaką Józefa Var doniosła niedawno temu policyi tutejszej, że mieszkający u niej robotnik Muszik zdradził się, iż złączył się z robotnikami Kovaczem i Hartmannem celem dokonania zamachu dynamitowego przeciwko cesarzowi. Potrzebne na ten cel pieniądze przyrzec im miał znany agitator socjalistyczny Varkonyi. Wskutek tego doniesienia wszystkich tych trzech robotników onegdaj aresztowano. Varkonyi znajdował się wtedy w Austrii, później wydany został do Węgier. W śledztwie Muszik przyznał się istotnie, że taki projekt istniał i wskazywał nawet miejsce, gdzie zamach miał być wykonany. Inni robotnicy zaprzeczyli temu. Prokurator tutejsza uchwaliła wczoraj wnieść przeciwko wszystkim trzem aresztowanym oskarżenie o zdradę stanu. Współwiny Varkony'ego śledztwo nie wykazało.

Wrocław 8 lipca.

Zarządy kopalń górno-śląskich wydały po wyborach wielu robotników, którzy głosowali na kandydatów socjalistycznych, wskutek czego panuje pomiędzy robotnikami wielkie wzburzenie i powszechnie obawiają się rozruchów.

Rzym 8 lipca.

Król Humbert zniósł stan oblężenia w prowincji Massa Carrara, a zarząd policyjny we wszystkich okręgach, gdzie ogłoszono stan oblężenia, odebrał generałom i poruczył napowrót urzędnikom cywilnym.

Paryż 8 lipca.

Na interpelację Castelina na wczorajszym posiedzeniu parlamentu minister wojny Cavaignac przytoczył wszystko, co dowodzi zdrady Dreyfusa, a izba 572 głosami przeciw dwóm uchwaliła odpowiedź ministra ogłosić po wszystkich gminach afiszami.

Paryż 8 lipca.

Po przeprowadzeniu tajnej rozprawy w rozpoczętym onegdaj i onegdaj ukończonym procesie ekspertów w piśmie przeciwko Zoli, odczytał sąd policyjny publikację wyroku na 9 bm. Ogłaszanie rozpraw jest ustawowo zabronione.

Paryż 8 lipca.

Senator Gauthier zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że jeszcze przed rozpoczęciem feryj parlamentarnych wnieśli interpelację w sprawie wojny hiszpańsko-amerykańskiej.

Paryż 8 lipca.

Radykalne i socjalistyczne pisma widzą we wczorajszej mowie ministra wojny Cavaignaca formalne przyznanie tego, iż sąsiedzenie Dreyfusa było nielegalne i starają się wysnuć konkluzję, że właśnie teraz rewizja procesu Dreyfusa jest konieczna. Natomiast organa rządowe i konserwatywne piszą, że wczoraj została sprawa Dreyfusa ostatecznie pogrzebaną.

Londyn 8 lipca.

Revolucja wojskowa w Urugwaju, która trwała trzy dni została już stłumioną.

Londyn 8 lipca.

Z Pekinu donoszą, że poseł rosyjski oświadczył rządowi chińskiemu, iż Rosya będzie ewentualnie zmuszona do zabrania prowincji na wypadek, gdyby Chiny chciały wybudować kolej w swych północnych prowincjach.

Konstantynopol 8 lipca.

Ambasador francuski zwrócił się ponownie wczoraj do Porty z żądaniem, aby najpóźniej do jutra załatwiono reklamacje obywateli francuskich, którzy ponieśli straty podczas zaburzeń w Armenii i dodał, że jeżeli do jutra to się nie stanie w takim razie rząd francuski poczyni odpowiednie kroki. Do tej akcyi ambasadora francuskiego przyłączył się włoski ambasador.

Porta nie odpowiedziała jeszcze na ostatnią notę ambasadorów Francji, Anglii, Rosji i Włoch w sprawie kretęńskiej, wszelako już tymi dniami ogłosiła na protest przeciw stawianym w owej nocie żądaniom.

Nowy Jork 8 lipca.

Z Valparaiso w Chili donoszą, że w Chili donoszą, że w sferach finansowych chilijskich nastąpiła wielka panika, wywołana wstrzymaniem wywozu złota i że rząd widział się zmuszonym zamknąć banki chilijskie do 12 bm. Rząd zastanawia się nad tem, czyby w czasie zamknięcia banków nie należało wydawać papierowych pieniędzy.

Valparaiso 8 lipca.

W sferach handlowych całej republiki chilijskiej panuje wielki popłoch. W stolicy Chili Sant Jago urządzono w ubiegły wtorek „run” na banki tamtejsze. Wszyscy, którzy mają jakieś depozyty i wkładki w bankach, zgłosili się gromadnie po ich odbiór. Powodem tego „runu” była pogłoska, że banki znajdują się w krytycznym położeniu i że rząd chce im przyjść w pomoc przez emisję papierowych pieniędzy. Dla załatwienia tej sprawy, ustanowił rząd osobną komisję.

Wojna.

Madryt 8 lipca.

* Agencja Havas'a donosi z Madrytu, że Cervera wypłynął z Santjaga na rozkaz wydany mu z Madrytu.

Hawana 8 lipca.

* Arcybiskup Santiago prosił marszałka Blanki, aby pozwolił się miastu poddać, Blanko jednak odtęgrał, że Hiszpanie raczej do ostatniego żołnierza padną zanim się poddadzą.

Hawana 8 lipca.

* Statek hiszpański „Alfons XII” uciekając przed okrętami amerykańskimi rozbity został przez swą załogę o skały.

Hawana 8 lipca.

* Z floty Cervery uratowało się i znajduje się w Santjagu 140 marynarzy hiszpańskich.

Madryt 8 lipca.

* Wczoraj długą konferencję miała królowa rejenta z gabinetem, a następnie Sagasta z ministrami. Obrady chowane są w tajemnicy.

Nowy Jork 8 lipca.

* Eskadra wschodnia Watsona, wedle zawiadomienia ministra marynarki Longa, nadesłanego Mac Kinleyowi, wypływa natychmiast do Hiszpanii.

Hawana 8 lipca.

* Marszałek Blanco wydał proklamację, w której zawiadamia ogół o zniszczeniu floty Cervery i wzywa do dalszej energicznej walki z najezdnikiem.

Keywest 8 lipca.

* Kanonierka amerykańska schwytała parowiec hiszpański „Gassito” z zapasami żywności i amunicji.

Jenerał Miles wsiądzie w Charleston na okręt, który zawiezie go pod Santjago.

Ismalla 8 lipca.

* Hiszpańska eskadra admirała Camary stoi od dwóch dni na kotwicy na morzu Czerwonym w odległości dwóch mil od Suez.

Waszyngton 8 lipca.

* Krażownik „Filadelfia” wysłano do wysp Hawajskich, aby zatknął na nich flagę Unii i wcielił je do Stanów Zjednoczonych.

Marynarka amerykańska zarządziła na wodach wschodnio-indyjskich gruntowną obławę na wszystkie statki hiszpańskie, jakie tam się znajdują.

Admirał Dewey doniósł, że okręty amerykańskie z wojskiem zarzuciły kotwicę koło Cavite i że Aguinaldo proklamował republikę filipińską.

Madryt 8 lipca.

* Dziennik „Correspondencia” ogłasza depezę z Londynu, donoszącą, że hiszpańskie wojsko wyszło z Santjago i przybiło się przez szczył nieprzyjacielskie. W bitwie, którą stoczono, zabito 56 amerykańskich oficerów, między nimi 5 jenerałów.

Minister kolonij, zapytany przez reprezentację „Agencji Fabra”, ile prawdy jest w tem doniesieniu, oświadczył, że rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o wymarszu wojsk z Santjago.

Z ministerium marynarki donoszą, że eskadra Camary znajduje się jeszcze w kanale Suezkim.

Dział ekonomiczny.

— Szlak kolejowy Niepołickowce-Wiżnica nowych buko-ńskich kolei lokalnych ze stacyami: Berbestie, Waszkowce, Ruski Baniów, Millie, Ispas i Wiżnica i przystankami osobowymi: Czartoria i Slobodia Baniów oddany został w dniu 7 lipca do użytku publicznego.

Stacye Berbestie, Waszkowce, Ruski Baniów, Millie, Ispas i Wiżnica otwarto dla ruchu ogólnego, przystanki osobowe Czartoria i Slobodia Baniów dla ograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego.

— Szlak kolejowy Radowce-Brodina nowych bukowinich kolei lokalnych ze stacyami Galanestie, Wików, Biwolerie, Karlsberg, Straza, Falken, Brodina i przystankami osobowym Horodnik oddany został w dniu 7 lipca 1898 do użytku publicznego.

Stacye Galanestie, Wików, Biwolerie, Karlsberg, Straza, Falken, Brodina otwarto dla ruchu ogólnego, a przystanek osobowy Horodnik dla ograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego.

— Izba handlowa lwowska uchwaliła odnieść się do władzy skarbowej, celem uzyskania dla prywatnych transiowych magazynów kolejowych w Brodach i Potulocyskach uwolnienia od złozenia kaucji, głównie z umotywowaniem, że wspólne zamykanie rzeczonych magazynów przez właścicieli i władze skarbowe, czyni kaucję zbyteczną.

— Budapeszt 8 lipca Magyar Ország wywodzi, że tylko przemysłowcy mogliby się oświadczyć za autonomiczną taryfą cłową dla Węgier, podczas gdy rolnicy musieliby pracować niej wystąpić, w razie bowiem wprowadzenia takiej taryfy, Węgrzy straciliby kompletnie targ zbożowy na rzecz zboża rosyjskiego, które przez Galicyę szaloby targi austriackie.

Minister przedkładał projekt taryfy autonomicznej, aczynie tylko zadość złozeniu sejmowi węgierskiego, rząd jednak sam nie bierze tej sprawy na seryo.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 7 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpin 153.50, Kredyty węgierskie 394.50, Anglo bank 157.50, Unionbank 296.—, Losy tureckie 60.40, Staatsbank 359.—, Tytoniowe 134.—, kole Elbeth 1.262.5, Bank dla krajów koronowych 227.—, Bank związkowy 267.—, Węgierska renta papierowa 99.10, Kredyty ziemskie —.—, Kredyty 359.37, Rimamurania 25.—, Rnbel papierowy —.—
Budapeszt dnia 7 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —.—, Węg. państw. prom 168.—, Węgierski bank kredy. 394.35, Węgierski bank eskontowy 260.—, Węgierski bank hipoteczny 250.50, Węgierska renta koronowa 99.—, Rimamurania 25.—
Berlin dnia 8 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 235.35, Staatsbank 152.75 Lombardy 33.75, Losy tureckie —.—
Wiedeń d. 8 lipca. (Telegram „Gazety Nar.”) Dziś o godzinie 2 minut 30 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 358.—, węg. sakrd kredyty 392.—, anglobanki 157.75, lenderbanki 228.—, kole państwowe 352.—, elbeth 1.262.25, akcje tytoniowe 133.—, alpin 162.30, losy tureckie 59.30, unionbanki 296.—, ruble 127.12, renta hiszpańska 32.85.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 8 lipca.
Notowane pisenie na maj-czerwiec —.— do —.—, pisenie na jesiń 8.73 do 8.79, żyto na jesiń 6.94, do 6.97, owies na maj-czerwiec —.— do —.— owies na jesiń 5.36 do 5.38, kukurudza na maj-czerwiec —.— do —.—, rzepak na sierp-wrzesz. 12.60 do 12.70.
Spirytus kontyngentowy 10.000 l. %o zaras do 19.00 dnia 19.40 do 19.60.

Prsyjechał do Lwowa

Dnia 8 lipca.

Hotel Zorza. St. hr. Badeni z Brancio, Z. dr. Korotkiewicz, z Krakowa, J. Radziejowska z Dykowic, B. Wolfarth z Kurzan, Onufry Horodyński z Romanówki, J. Gizowski i Abgarowicz z Pohywszkiego St. Ralikowski z Szychowie w Król. polsk.

Hotel Europejski. A. Strzelecki z Kuki-zowa, J. Fiala z Czerniowiec, L. Brożyński z Strjia, J. Hordyński z Sarajewa, St. Niepołickożyński z Warszawy, J. Theen z Wiednia, St. Lewandowski z Belzca, M. Goldenring z Wrocławia.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca świeżo wydane
Kazania katechetyczne
o wierze katolickiej, obyczajach i środkach do zbawienia
na wszystkie niedziele i święta
w ciągu 2 lat rozłożone
opracował
ks. Jan Ewangelista Zollner.
Przekład z niemieckiego.
Tomów 3 w 8-oe. Cena egzempl.
zr. 6.75, pocztą o 42 ct. więcej.

DRUGIE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

WAGLE POKOJOWE po zr. 24 i 35.
Wyższe i do bielizny z walcami
gumowymi po zr. 12, 14, 16, 18, 20—
i 20— poleca Piotr Chładowski, handlarz
wełny we Lwowie, plac hospitalny 1 (na
roziecie katedry).

PRZYGOTOWUJE uczniów do egzami-
nów wstępnych i poprawczych za skro-
mionym wynagrodzeniem w miejscu lub na
prowinii. Również przyjąłbym dyktando
podczas wakacji. Adres: Franciszek Sta-
dnicki, Zamiatyńców 396, pod Lwowem.

KTO CHCE kolebki okłaskić, raczy
zapamiętać, że najtaniej wszelkie okła-
ski uczynią w dziennikarskim Biuro
„Impressa” Sykustka 30, Lwów.

NAUCZYCIELKA poszukuje posady do
udzielania przedmiotów szkolnych, ro-
bót, muzyki i języka francuskiego. L. W.
1. 50. Blizsza wiadomość powiadom
można od Wp. Tabeau w domu po dykt.
nauczycielskiego w Tarnowie, ulica Nowy
Świat. 999

LEXIKON Brockhaus wydanie najno-
we (1897) 16 pięknie oprawionych to-
mów do sprzedania. Adres: Świdnicki,
Truskawiec, Dobrochostów. 4

OSADA za skromnym wynagrodzeniem
do 15 zł. miesięcznie, jest wolna.
Zajęcie tylko popołudniowe. Wymagana
znajomość języka niemieckiego. Panie re-
flekujące o tą posadę ze zech. piśmie
zgłoszenia swoje nadesłać pod adresem
Administracji Gazy Narodowej „304”,
wraz z podaniem dotychczasowego swego za-
jęcia i adresu.

1000 TUTEK niekolejonych i klejo-
nych po zr. 1 i 1.50 poleca fa-
bryka F. Niziolowski, Lwów. Przy odbiorze
5000 sztuk pocztą franco.

Za 2 zł. przesłać stare materace (3
poduszki) Józef Schuster,
Kopernika 5. Drelichy na pokrycie od
60 centów. 996

Lodownie pokojowe
dresdzeńskie, najlepszej konstrukcji od zr.
24—, podwójne od zr. 35—
Maszynki do robienia lodów
z korką z boku, oryginalne amerykań-
skie, na litrów 1, 2, 3, 4 po zr. 5.50,
6.50, 7.50 i 9—
Maszynki amerykańskie
oryginalne, do siania masy po zr. 4—
innych po zr. 3—
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

BIURO INFORMACYJNE
OGŁOSZEŃ I POŚREDNICTWA
„IMPRESSA”
Lwów, ul. Sykustka 1. 30.

Doskonała kroczącego Państwa
Śliwowiec
rozsyła także w skrzynkach pocztowych
po 3 butelki franco po 4 zł. za zaliczkę

Hinko Kaufmann
Slivovitz-Export, Agram.

Nowo wybudowany przez Spółkę oby-
wateli Polaka

Hotel w Tarnopolu
położony w środku miasta przy skwerze
w bliskości dworca kolejowego, mieszczą-
cy 24 pokoi gościnnych, sale balowe z
bocznymi apartamentami, lokal na res-
taurację o 3 salach, łazienki, mieszkanie
dla służby, stajnie, wozownie etc.
cały elektrycznie oświetlony, ogrzewa-
niem centralnym, z własnym wodociąg-
iem etc., będzie

do wydzierżawienia
pod nader przystępnymi warunkami zaraz
po wykonczeniu najdalej od 1 września b.r.
W parterze są jeszcze 3 lokale sklepo-
we od frontu do wynajęcia.
Blizszych wyjaśnień udziela kan-
dyla adwokata Wgo Dr. Stanisława Gło-
giera w Tarnopolu. 2918

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Wina stołowe, białe i
czerwone, z kró-
lewsko-węgier-
skiej pinwiny
wzorowej

Cognac francuski z najszlachet-
niejszych win, również
Cognac anstr. Berger Volk & Comp.
po zr. 2 i 2.50 flaszka
poleca handel
St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Do obecnego zasiewu!
Turnips obywateli angielskich (czyli
rzepa obywateli prawdziwa angielska)
złoty lub biały w różnych gatunkach 1
zł. 10 ct. kilo. Rzepa zwyczajna biała
ścierniana okrągła lub długa jeden kilo
70 ct. Poleca nowo otworzony główny
skład nasion, roślin i produktów domowych
Zygmunta Mekarskiego
byłego zastępcy firmy handlu nasion sp.
Jana Stachlewicza
we Lwowie pl. Halicki 1. 1
(Cennik nasion na żądanie gratis i franco).

Morele
(Aprycosy) co dzień świeżo rwane, roz-
pocznie wysyłać około 15. lipca w koszach
5-kilowych franco po 1.20 zł. 90 ct., nale-
żność góry na przekazanie nadesłana po
1 zł. 60 ct. Za staranne opakowanie i
dobrotę owoców. Upraszam o weze-
sne listkowe zamówienia. Główna wysyłka
m. rel. Righetti, cukiernia w Zaleszczy-
kach. 998

Herbaty
chińsko-rosyjskie, zbioru majowy, świeżo
Suchong 1.20, 3.75, 11.20, 3.75. Okruchy drobne
zr. 1.80 za funt. Dwór Łapszyński Brzeżany.

Stare tokajskie
wino
jest do nabycia w Dyrekcyi dóbr
ks. Ludwika Winiarskiego-Graetza
w Sarospatku (Węgry).
Za prawdziwość ręczy się.

KASY stare i nowe sprze-
daje najtaniej
Emil Welner
WIEN
1. Salzburgerstrasse 3.

Kamienie młyńskie francuskie
i **tozaki francuskie**
pierwszej jakości.

Karpacie kwarcowe
KAMIEŃ MŁYŃSKIE
do młelenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie
z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i szlaskie
kamienie młyńskie,

Sackie ziarniste
kamienie młyńskie.

Narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież
wszystkie przedmioty w zakres
młynarswa wchodzące
polecają w wielkim doborze i najlepszej
jakości

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szlak austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Jubileuszowa loterya wystawy sztuki.
300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.
Clągnięcie w Wiedniu oznaczone na 12 lipca 1898.
Główne wygrane koron
20.000, 10.000, 8.000, 6.000 etc. w.
Los 50 ct., 10 losów 5 zł., porto i lista wygr. 10 ct.
poleca i rozsyła także za pobraniem należności
Lotterie-Bureau der Genossenschaft bildender Künstler Wiens.
Wien, Künstlerhaus, I., Lothringerstrasse 9.
Płać można także kuponami i markami pocztowymi.
Na 10 losów wypada 1 wygrana.

CYRYL ZVERINA
w Pradze, ul. Jindřiska 1. 31 2887
hurtowny handel masarski poleca wyborowe szyn-
ki czeskie i salami, również wszelkie wyroby masarskie
w najlepszym gatunku po tanich cenach za zaliczką. Obsługa
rzetelna. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ogłoszenie.
Z powodu, że zwolane w Gazecie Narodowej Nr. 168 Walne
Zgromadzenie Związku kupieckiego w Przemyslanach na dzień 30
czerwca br. dla braku wymaganej statutu liczb członków co do
zmiany statutu uchwała nie mogło — zwołuje się przeto niniejsz-
em powtórnie Walne Zgromadzenie członków wyż rzeczonego
Stowarzyszenia na dzień 24 lipca 1898 godzinie 6 przed wieczorem
do domu l. k. 340 w Przemyslanach, na które wszystkich człon-
ków tegoż Stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:
Zmiana §§ 4, 6 al. 2, §§ 9 i 65 statutu.
Przemyslan, dnia 6. lipca 1898.

Rada nadzorcza Związku kupieckiego w Przemyslanach, stow. zarejest.
z ograniczoną poręką. Izak Brikner, sekretarz.

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy:

4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne promiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
5% obligacje Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% obligacje propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszej kursie
dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony
do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Cierpiącym na nerwy
poleca się od 15 lat przez profesorów, doktorów i szerokie koła publiczności
uznany środek leczniczy do zewnętrznego nacierania nieszkodliwy i tani.
Proszę zażądać już 25 nakład broszury Romana Weismanna:
O słabościach nerwowych i apopleksyi
„Ueber Nervenkrankeiten und Schlagfluss”
który przez księgarnię Karola Valentina i Synów w Pielickościolach (Fürstkir-
chen) bezwzględnie wystany będzie. 2430

Franciszka Boumel
właścicielka
Pracowni Sukien Damskich
ulica Kręta 1. 7, II p.
po dłuższym pobycie w Paryżu i odbyciu studiów prakty-
cznych w pierwszych zakładach paryskich jak Beera, Wortha
i J. Marque, przyjmując wszelkie roboty w zakres krawie-
stwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Ostrzeżenie.
Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo
we fiaskach co do kształtu i wielkości jednakowych, co
do etykietowania uderzająco podobnych do fiasek Lwów-
skiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Ponieważ wsku-
tek tego naśladownictwa, szerokie koła odbiorców naszego
piwa mogą być w błąd wprowadzone, przeto zwracamy
uwagę przedewszystkiem na naszą markę ochronną wyci-
śniętą na każdej fiaskie z napisem „Lwowskie Towar-
zystwo akcyjne browarów”, jak wskazuje obok umieszczona
rycina, który to napis wraz z marką ochronną znajduje
się także na korkach, kapslach i opaskach. 2919

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Szwajcarski jedwab jest
najlepszy!
Proszę żądać próbek naszych nowości w czarnych, białych i innych kolorach
od 35 ct. do złr. 12.50 za metr.
Specjalność: Najnowsze jedwabne fałszy, szkockie materye i
Caro na suknie i bluzki, 52 cm. szerokości, od 60 ct. za metr.
Wysyłka wprost dla osób prywatnych. Wysyłamy wybrane mate-
rye jedwabne, odcienie i oplatane do mieszkań w każdej żądanej ilości.
Schweizer & Co., Lucern, Schweiz.
Dom eksportowy jedwabów.

Dentolina
najlepsza glicerynowa pasta w tubkach
do
czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.
po cenie 25 ct. poleca

JAN IHNATOW